

ZBIGNIEW KALISZ

GŁOSY OPINII PUBLICZNEJ O FUNDACJI „ZAKŁADY KÓRNICKE” W LATACH 1925 - 1953

Celem niniejszego artykułu jest omówienie oceny poszczególnych form działalności Fundacji przez ówczesną prasę. Staralem się uwzględnić opinie prasy poznańskiej, warszawskiej, krakowskiej i lwowskiej. Komentarze i artykuły dotyczyły wszystkich form działalności FZK, zarówno gospodarczej jak też statutowej (utrzymanie Szkoły Domo-wej Pracy Kobiet, Biblioteki, Zakładu Badania Drzew i Lasu). Najczęściej prezentowano materiał przez cytowanie i komentowanie wybranych fragmentów artykułów, bez uzasadnienia, po czyjej stronie leżała racja, gdyż to sformułowano w artykułach opartych na wynikach badań naukowych¹.

W okresie międzywojennym sprawy Fundacji żywo interesowały opinię publiczną. Już w pierwszych latach jej istnienia pojawiło się sporo artykułów prasowych. Szczególnie zaś zainteresowanie wzrosło po opublikowaniu przez Henryka Wilczyńskiego w 1925 r. broszury: *W obronie Zakładów Kórnickich*.

Generalnie rzecz ujmując prasa ówczesna zdecydowanie krytycznie oceniała sytuację gospodarczą i finansową Fundacji. W czasopiśmie „Postęp” w artykule zatytułowanym: *Co się dzieje z funduszami hr. Zamoyskiego* czytamy między innymi: „Dla uzasadnienia całej gospodarki wydano sprawozdanie, któremu w sposób nie podlegający dyskusji zarzucono 30 kilka faktów nieścisłości, pomiędzy którymi są takie, jak brak oceny ogromnych obiektów majątku, podrabianie protokołów, dorabianie aktów”².

Ostro krytykowano również Związek Zamoyskich za to, że — jak powszechnie uważano — wykorzystywał Fundację dla własnych celów³. „Głos Prawdy” tak ocenił sprawę w artykule pt. *O Fundacji Narodowej „Zakłady Kórnickie”*: Fundacja jest zbyt ponętna dla egoizmów, zbyt zawadza ambicje i pożądaną rozmaitych krewniaków skracających od-

¹ Wyniki badań autora dotyczących Fundacji „Zakłady Kórnickie” w latach 1925 - 1953 opublikowane zostały w „Pamiętniku Biblioteki Kórnickiej” Z. 15, 16.

² *Co się dzieje z funduszami Zamoyskiego?* „Postęp” z dnia 9 VII 1927 r.

³ *Zamach na Fundację Narodową Zamoyskich*. „Myśl Niepodległa” z dnia 15 VII 1926 r.

ległości swego powinowactwa najbardziej nieuzasadnionymi pretensjami do udziału w bogatym spadku”⁴.

Atakowano także personalnie członków Zarządu, zwłaszcza Witolda Czartoryskiego i Jana Zamoyskiego, zarzucając im między innymi „fałszowanie protokołów [z posiedzeń Kuratorium — ZK] i rozdawanie mienia narodowego”⁵. Szczególnie zdecydowanie występowano przeciwko nim w związku z odpisaniem długu (120 tys. zł) Remigiusza Grocholskiego, który ten zaciągnął u Władysława Zamoyskiego. Twierdzono, że była to decyzja nielegalna i stanowiła naruszenie mienia FZK⁶. W podobny sposób i w zbliżonych okolicznościach zadośćuczyniono pretensjom Cecylii Ceglińskiej, również w tym wypadku nastąpiła kompromitacja członków ówczesnego Zarządu — W. Czartoryskiego, J. Zamoyskiego i Henryka Pawlikowskiego. Sprawa nabrała takiego rozgłosu, że Czartoryski i Pawlikowski dobrowolnie ustąpili z Zarządu, gdyż urzędowa opinia prawna uzyskana na podstawie uchwały Kuratorium nie akceptowała sposobu załatwienia sprawy Ceglińskiej i Grocholskiego.

„Głos Narodu” tak skomentował tę uchwałę Kuratorium: „To staranie jest spóźnione, więc bezwartościowe. Dobrze byłoby w chwili, gdy zamierzano wykonywać czynności nielegalne, budzące grube wątpliwości. Refleksje słuszne, lecz przyszły do głowy poniewczasie”⁷.

Twierdzono także, że władza w Fundacji dostała się całkowicie w ręce Związku Zamoyskich. Wytykano H. Pawlikowskiemu i Antoniemu Pacyńskiemu, że wysokie stanowiska w administracji Fundacji uzyskali jako byli plenipotenci majątków W. Czartoryskiego⁸.

Sporo miejsca poświęcono również sprawom organizacyjno-prawnym i administracyjnym: często w publikacjach prasowych podkreślano zorganizowanie niepotrzebnego „fabryczno-przemysłowego biurokratycznego aparatu” i zaangażowanie dyrektorów z wysokimi poborami miesięcznymi. Podnoszono również, że uposażenie naczelnika zarządzającego majątkiem Fundacji przewyższało dochody premiera⁹. Szczególnie ostro zjawiska te piętnowano w okresie, kiedy z roku na rok spadały dochody Fundacji. Zwracano również uwagę na złą politykę rolną i przemysłową, gdyż — jak twierdzono — biurokracja pochłaniała lwią część dochodów.

⁴ O Fundacji Narodowej „Zakłady Kórnickie” (list otwarty prof. B. Dybowskiego). „Głos Prawdy” z dnia 30 X 1926 r.

⁵ „Myśl Niepodległa” z dnia 25 VI 1927 r.

⁶ Opierano się tutaj na urzędowej opinii Prokuratury Generalnej. Skutkiem tego orzeczenia było ustąpienie z Kuratorium Stanisława Okęckiego, któremu przypisywano wprowadzenie szkodliwych dla interesów Fundacji stosunków.

⁷ Zamach na Fundację Narodową Zamoyskich. „Myśl Niepodległa” z dnia 15 VII 1926 r.

⁸ O Fundacji Narodowej „Zakłady Kórnickie” (list otwarty prof. B. Dybowskiego). „Głos Prawdy” z dnia 30 X 1926 r.

⁹ Zle się dzieje w Fundacji Kórnickiej, trzeba jak najrychlej uzdrowić gospodarkę. „Ilustrowany Kurier Codzienny” z dnia 19 II 1931 r.

W wyżej przedstawionych zjawiskach upatrywano główną przyczynę popadania Fundacji w coraz większe długi. Domagano się publicznego przedstawienia bilansów, jak również zredukowania do minimum kosztów administracyjnych¹⁰. Przyczyn pogarszającego się stanu gospodarczego upatrywano także w braku kapitałów obrotowych. „Kurier Poranny” w artykule pt. *Niepewne jutro Fundacji* w następujący sposób scharakteryzował ten stan: „Obiekt majątkowy tej wielkości wymaga niewątpliwie przynajmniej 1 mln. zł płynnej gotówki na potrzeby obrotu. Zasobów tych nie było. Katastrofalny spadek cen ziemiopłodów i produktów hodowlanych podważył bezsprzecznie podstawy gospodarcze Fundacji «Zakłady Kórnickie». Wszelkie oddłużenia w porównaniu z wielkością majątku były niewielkie [...]. Szczegółowa analiza stanu majątkowego utrudniona jest w dużym stopniu przez brak ścisłego bezwzględnie materiału cyfrowego za ostatnie lata”¹¹. „Gazeta Grudziądzka” pomawiała wręcz władze FZK o spaczenie szlachetnej myśli fundatorów, gdyż jak twierdziła, „dziś sprzedaje się drewno (całe rzędy lasu) Niemcom i to w surowym stanie, a Zakłady Kórnickie mają własny tartak w Gądkach i mogłby drzewo przetrzeć na miejscu i tym samym dając pracę tym robotnikom, którzy jej nie mają”¹².

Szczególnie ostro krytykowano działalność gospodarczą w dobrach zakopiańskich. „Góral” w artykule zatytułowanym: *Mile wspomnienia, przykre następstwa po Władysławie Zamoyskim* pisze: „Dziś ludność miejscowa niechętnie odnosi się do Zarządu Dóbr, ponieważ Zarząd zamiast iść na rękę miejscowej ludności i dawać możliwe ceny na materiał drzewny i opał, daje wywozić drewno z Zakopanego w dużych ilościach i po niskich cenach (najwięcej od 12 do 20 zł z załadowaniem), natomiast góralom liczy cenę 30 - 50 zł za drewno budulcowe na pniu”¹³.

Także inne formy działalności przemysłowej FZK na terenie Zakopanego miały swych zwolenników i przeciwników. „Ilustrowany Kurier Codzienny” ustosunkował się bardzo życzliwie do przedsiębiorstwa Fundacji „Kamieniołomy Tatrzańskie”. Udowodniono, że przedsiębiorstwo to daje przede wszystkim możliwości zarobkowania licznej rzeczy ludności podhalańskiej¹⁴. Natomiast wielce krytycznie wypowiadali się na ten temat przedstawiciele Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i Państwowej Rady Ochrony Przyrody, którzy stali na stanowisku, że najistotniejszą sprawą w gospodarce tatrzańskiej winna być ochrona przyrody¹⁵.

¹⁰ Ibidem.

¹¹ *Niepewne jutro Fundacji Kórnickiej*. „Kurier Poranny” z dnia 8 II 1934 r.

¹² „Gazeta Grudziądzka” z dnia 4 VI 1927 r.

¹³ *Wiadomości z Zakopanego*. „Góral” z dnia 10 X 1926 r.

¹⁴ *List z Zakopanego. Park Narodowy a eksploatacja Kamieniołomów Tatrzańskich*. „Ilustrowany Kurier Codzienny” z dnia 3 XI 1927 r.

¹⁵ *Na marginesie sporu o Park Narodowy w Tatrach*. „Głos Narodu” z dnia 10 II 1934 r.

W artykule zamieszczonym w „Góralu” domagano się od władz Fundacji działań, które nie leżały w jej interesie gospodarczym, gdyż dochody z majątków Fundacji zgodnie z postanowieniami ustawy o „Zakładach Kórnickich” z dnia 30 VII 1925 r. miały być w znacznej części przekazywane na realizację celów statutowych, między innymi na utrzymanie Szkoły Domowej Pracy Kobiet, Biblioteki i Zakładu Badania Drzew i Krzewów. Tezę tę potwierdzają przeprowadzone przez autora badania nad dziejami Fundacji.

Natomiast „Ilustrowany Kurier Codzienny” poruszył sprawy, co do których także nie było jednomyślności i podobnie jak w powyżej omawianej sprawie interesy były sprzeczne. Władze Zakopanego były zainteresowane w aktywizacji zawodowej miejscowej ludności, natomiast wspomniane Towarzystwo Tatrzańskie i Państwowa Rada Ochrony Przyrody twierdziły, że uruchomienie działalności o charakterze przemysłowym na terenie tatrzańskim stanowić będzie zagrożenie przyrody i zdecydowanie występowały przeciwko tym próbom. Interesy FZK wymagały jednak budowy na tych terenach np. „Kamieniołomów”, gdyż liczone się z uzyskaniem poważnych dochodów z tego przedsięwzięcia.

Nowa, wzmożona fala krytyki miała miejsce po ukazaniu się drugiej części wspomnianej broszury H. Wilczyńskiego. Publikacja ta omawiała ogólny przebieg spraw od chwili ogłoszenia pierwszej jej części. Przytoczone zostały teksty memoriałów złożone przez Wilczyńskiego władzom państwowym, jak również wyjaśnienia zainteresowanych osób, a także głosy prasy, która jednomyślnie domagała się interwencji władz państwowych w sprawie FZK. Zarzucano jej władzom, że mimo wielokrotnie deklarowanych chęci poprawy sytuacji gospodarczo-finansowej niczego prawie w tym kierunku nie zrobiono¹⁶.

Okazją do następnych ataków stało się sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, która pod przewodnictwem Karola Lutostańskiego zbadała gospodarkę Fundacji. „Myśl Niepodległa” w artykule zatytułowanym: *Radca prawny Okęci* w następujących słowach ustosunkował się do tego dokumentu: „Obszerny ten memoriał obejmujący kilkadziesiąt stron bitego druku wymaga szczegółowego omówienia. Wszystko cokolwiek pisano dotychczas na temat rozdrapywania mienia publicznego przez nepotyzm rzekomych wykonawców woli fundatora, o ich samowoli tudzież administracyjnym niechlujstwie, błędnie wobec kart, grzmiących chwilami niby romans kryminalny. Hrabianki nie wstydzące się pobierać intratnych synekur, książęta podstępnie komentujący wyraźnie brzmienie testamentu na korzyść swych krewniaków”¹⁷.

Sytuacja ta nie była odosobniona, gdyż podobna istniała np. w funda-

¹⁶ Nowa publikacja w sprawie Zakładów Kórnickich. „Myśl Niepodległa” z dnia 25 IV 1927 r.

¹⁷ *Radca prawny Okęci*. „Myśl Niepodległa” z dnia 3 III 1928 r.

cji Stanisławowskiej założonej w 1819 r. w Hrubieszowie, i Skarbkowskiej (założonej w 1842 r. we Lwowie). Ponadto w okresie dwudziestolecia międzywojennego znaczna część ziemiaństwa podupadła gospodarczo i stanowiła relikwyt epoki feudalnej, więc z natury rzeczy była siłą społeczną konserwatywną¹⁸. Także kryzys rolny i ogólny kryzys ekonomiczny zachwiał bazą ekonomiczną ziemiaństwa i sytuacja dla mniej zamożnej jej części stała się niezwykle trudna. Więc aby utrzymać prestiż i splendor tytułu często pobierano „intratne synekury” z fundacji i instytucji, nad którymi sprawowano mecenat kulturalny lub społeczny.

Sporo komentarzy i artykułów pojawiało się w związku z decyzją cofnięcia rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej dotyczącego zmiany ustawy o „Zakładach Kórnickich”¹⁹. Cytowana już „Myśl Niepodległa” w artykule zatytułowanym: *Cofnięcie dekretu o „Zakładach Kórnickich”* tak pisała o wspomnianej decyzji: „sprawą «Zakładów Kórnickich» zainteresował się osobiście Prezydent Ignacy Mościcki. A nieraz okazało się, że ilekroć opinia publiczna zdołała przełamać barierę rozwielnego od kilku lat pośrednictwa, w dzisiejszych czasach znajdują posłuch i sprawiedliwość”²⁰.

Wynikiem tej dyskusji była między innymi rezolucja komisji oświatowej Sejmu wzywająca Rząd do zbadania gospodarki Fundacji i do opracowania ustawy o opiece nad fundacjami, umożliwiającej skuteczną kontrolę nad ich działalnością²¹.

Na wyżej przytoczone ataki prasy rzadko reagowali członkowie Zarządu. Dopiero na ataki zamieszczone w „Ilustrowanym Kurierze Codziennym” Zarząd postanowił dać odpowiedź na łamach tego samego dziennika. W swych wywodach przedstawił raczej stan gospodarki, a nie odpowiedział zadowalająco na postawione zarzuty. W zakończeniu tego artykułu czytamy między innymi: „Walczymy z trudnościami — prawda — kołaczemy u czynników powołanych o pomoc, by zwolnić instytucję od długów, zabiegamy, by w drodze dozwolonego ustawą pozbycia nieproduktywnych części wydatniej dotować i rozwijać wskazane jej cele nie uchylając się od krytyki rzeczowej”²².

¹⁸ J. Żarnowski: *Spółeczeństwo drugiej Rzeczypospolitej*. Warszawa 1973 s. 279 - 294.

¹⁹ Rozporządzenie dotyczyło zmiany w składzie Kuratorium, zwiększając w nim liczbę przedstawicieli środowisk naukowych z czterech do ośmiu.

²⁰ *Cofnięcie dekretu o „Zakładach Kórnickich”*. „Myśl Niepodległa” z dnia 21 IV 1928 r.

²¹ *O kontrolę nad gospodarką Fundacji Kórnickiej*. „Głos Narodu” z dnia 27 II 1930 r. Wniosek ten rozpatrywała sejmowa komisja prawnicza i doszła do wniosku, że projekt klubu poselskiego PPS dotyczący zmiany ustawy o „Zakładach Kórnickich” z punktu widzenia prawnego jest niedopuszczalny.

²² *Jak się dzieje w Fundacji Kórnickiej*. „Ilustrowany Kurier Codzienny” z dnia 2 III 1931 r.

Ludomir Pankowski — dzierżawca folwarku Fundacji w Dachowie — na łamach „Nowego Kuriera” w następujący sposób ocenił gospodarkę FZK: „Dziś po ośmiu latach istnienia Fundacji Kórnickiej dawniejszy za-
możny klucz dóbr kórnickich stał się dla zwykłego śmiertelnika zagadką. Padła większość starych lasów, upadła kultura gospodarstw rolnych, ostatnio od lat dziesiątek zasiedzieli dzierżawcy opuszczają swój warsztat pracy zupełnie zrujnowany. Milionowe zadłużenie oraz ciągle wizyty komorników wytworzyły burzliwą atmosferę, która jak miecz Damoklesa nad Fundacją zawisła”²³. Naczelnik Fundacji i tym razem nadesłał do redakcji „Kuriera” odpowiedź na zarzuty podniesione przez Pankowskiego. Odpowiedzi jego ukazały się w czterech kolejnych numerach tego pisma i wszystkie miały charakter polemiczny, nie odpowiadając tym samym na postawione pytania²⁴. Pacynski raczej omówił stan gospodarczy Fundacji, wskazując na trudności, jakie trzeba było pokonać, aby doprowadzić do uporządkowania jej spraw zwłaszcza finansowych. Starał się ponadto wykazać, że władze FZK zrobiły wszystko, choć — jak twierdził — trudna sytuacja ekonomiczna Polski utrudniała realizację wielu planowanych zadań.

Pankowski ponownie zabrał głos i w następujący sposób ustosunkował się do wypowiedzi Pacynskiego: „Posługiwanie się przez p. Pacynskiego znanymi w takich okolicznościach frazesami i przypisywanie częściowej winy obecnej rozpaczliwej sytuacji Fundacji Kórnickiej swym poprzednikom, i powoływanie się przy tym na wzmianki z broszury p. dr Wilczyńskiego, nie umniejsza winy obecnego kierownictwa”²⁵.

Najbardziej jednak zdecydowane ataki na FZK przeprowadzono na początku czwartego dziesięciolecia w „Ilustrowanym Kurierze Codziennym”, a były one długotrwałe i bardzo krytyczne. Szczególnie negatywnie oceniono naczelnika Fundacji — A. Pacynskiego. Nieustające ataki na jego osobę doprowadziły do publicznego ustosunkowania się ze strony Zarządu FZK. W nadesłanej do redakcji „Kuriera” odpowiedzi czytamy między innymi: „Ataki na Fundację godzą prawie z reguły w naczelnika zarządzającego majątkiem Fundacji p. Pacynskiego, a ogólnikowo tylko kieruje się je pod adresem Kuratorium czy Zarządu. Toteż stan spraw instytucji przedstawiliśmy obiektywnie powyżej²⁶ i kategorycznie stwierdzamy, że

²³ L. Pankowski: *Losy Fundacji Kórnickiej*. „Nowy Kurier” z dnia 16 II 1933 r.

²⁴ Zob. „Nowy Kurier” z dnia 1, 14, 15 i 16 marca 1933 r.

²⁵ L. Pankowski: *Jeszcze losy Fundacji Kórnickiej*. Odpowiedź p. Pacynskiemu. „Nowy Kurier” z dnia 22 III 1933 r.

²⁶ Zarząd twierdził, że występujące trudności gospodarcze i finansowe miały swe źródło głównie w trudnościach gospodarczych ówczesnej Polski, a nie jak zarzucano, w nieudolności organów zarządzających FZK, reprezentowanych przez naczelnika Pacynskiego.

za dotychczasową uczciwą pracę p. Pacyńskiego dla Fundacji zgola nadmiernie nie honorowaną, darzymy jako Zarząd pełnym zaufaniem ²⁷.

W sprawie tej zabrał również głos ówczesny członek Kuratorium biskup Stanisław Adamski, który w liście skierowanym do redaktora naczelnego „Kuriera”, Mariana Dąbrowskiego, wystąpił w obronie Pacyńskiego ²⁸.

Także Roman Czartoryski, członek Kuratorium, wprost na ręce naczelnika skierował list, w którym wyraził oburzenie z powodu ataków „Kuriera”.

Do roku 1935 ataki na Fundację nie zmalały. Nadal bardzo krytycznie oceniano gospodarkę Fundacji. W artykule pt. *Utopia i rzeczywistość*, zamieszczonym w „Gazecie Polskiej”, czytamy między innymi: „Z rokiem każdym narasta stos drukowanych sprawozdań z działalności Fundacji «Zakłady Kórnickie». Fundacja nie zbliża się nawet o krok do spełnienia zadań, które jej nakreślił fundator, a których spełnienie miałyby donieść znaczenie moralne i materialne dla państwa. Przeciwnie, stan gospodarczy pogarsza się”. W innym natomiast miejscu tego artykułu stwierdzono: „Czy mają mieć rację ci, którzy o Władysławie Zamoyskim mówili — wariat, ale sami robili na nim dobre interesy? Czyżby z utopii kórnickiej dziwaka nie można było rozwiązać chociażby część jego wielkich planów? Czy winna jest koniunktura i trudne podstawy finansowe Fundacji, czy też nieumiejętność kierowników” ²⁹. Te i podobnego typu pytania zadawało wówczas sobie wielu ludzi związanych z Fundacją i nie znających bliżej jej stanu gospodarczego.

Sporo artykułów prasowych poświęcono również zakładom, szczególnie Bibliotece i Szkole Domowej Pracy Kobiet. Większość tych publikacji dotyczących pierwszego z nich omawiała znajdujące się w niej zbiory biblioteczne i muzealne. Tylko w latach 1926 - 1929 w związku z konfliktem Władysława Pociechy z FZK pojawiło się kilka publikacji krytykujących stanowisko Zarządu i Kuratorium w przedmiocie sprawy spornej dotyczącej określenia miejsca Biblioteki w strukturze organizacyjnej FZK ³⁰. Z tego okresu pochodzi artykuł zamieszczony na łamach „Głosu Narodu”, w którym czytamy: „Biblioteka Kórnicka nie ma zabezpieczonego bytu ani dalszego rozwoju. Na próżno oczekuje od władz Fundacji zadośćuczynienia tym najpilniejszym dezyderat” ³¹.

²⁷ Wyjaśnienia Zarządu na ataki „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”. BK 8616.

²⁸ Zob. S. Adamski do Mariana Dąbrowskiego — redaktora naczelnego „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” 14 V 1934 r. BK 8616.

²⁹ *Utopia i rzeczywistość*. „Gazeta Polska” z dnia 23 VI 1933 r.

³⁰ *Biblioteka Kórnicka w Poznaniu*. „Kurier Poznański” z dnia 15 I 1929 r. Zob. również: *Z ruchu wydawniczego Zakładów Kórnickich*. „Słowo Polskie” z dnia 25 II 1926 r.

³¹ *Skarby Biblioteki Kórnickiej*. „Głos Narodu” z dnia 23 XI 1927 r.

Ówczesny prezes Zarządu — Jan Zamoyski — w liście do redaktora tego pisma stwierdził, że podane wiadomości są mylne i niezgodne ze stanem rzeczy. Ostro wystąpił przeciwko twierdzeniom autora artykułu, jakoby Związek Zamoyskich był „spółką prywatną”, gdyż jak pisze Zamoyski, Związek ten jest organizacją narodowo-społeczną, „której nadano nazwę Związek Zamoyskich dla pewnych względów politycznych wobec rządów mocarstw zaborczych”³².

Polemiki prasowe wywoływała także sprawa ewentualnego przeniesienia Biblioteki do Poznania (Pałac Działyńskich). Były głosy popierające tę myśl, jak również zdecydowanie przeciwko tym planom. Główny nurt dyskusji koncentrował się nad tym, czy byłoby to sprzeczne z testamentem fundatora. Maria Wojciechowska na łamach „Kuriera Poznańskiego” pisała, że Zamoyski zastrzegł wprowadzić pozostawienie zbiorów w Kórniku, jednak z treści testamentu wynika, że przez „zbiory nie rozumiał Biblioteki”³³.

Nie będziemy w tym miejscu rozstrzygać, po czyjej stronie leżała racja, faktem jest jednak, że przeniesienie wówczas Biblioteki do Poznania byłoby trudne ze względów lokalowych i kadrowych.

Kilka następnych artykułów na temat Biblioteki pojawiło się jeszcze w „Kurierze Poznańskim” i były one raczej poświęcone historii tego zakładu FZK³⁴.

Szeroko także propagowano działalność Szkoły Domowej Pracy Kobiety w Kuźnicach, podkreślając dobrze prowadzoną działalność dydaktyczną i pedagogiczną³⁵. Ostro zareagowano na plany Zarządu przeniesienia Szkoły do Kórnika, gdyż jak uważano — odgrywa ona w Zakopanem: „bardzo poważną rolę wychowując wiele dziewcząt na rozumne gospodynie i przeniesienie jej do Poznańskiego byłoby rzeczą godną ubolewania”³⁶.

W powyższej sprawie bardzo ostro zareagował Kazimierz Sayssse-Tobiczyk, który w liście skierowanym do naczelnika Fundacji pisał między innymi: „Specjalnie zamiar Pański przeniesienia w przyszłości Zakładu Gospodarczego z Kuźnic do Kórnika i stworzenia w Kuźnicach azylu wypoczynkowego dla literatury uważam za naiwny, który do głębi poruszy całe nasze kulturalne społeczeństwo [...]”³⁷.

³² „Głos Narodu” z dnia 13 I 1928 r. (List Jana Zamoyskiego do redaktora naczelnego „Głosu”).

³³ Biblioteka Kórnicka i Poznań. „Kurier Poznański” z dnia 13 I 1927 r. Zob. także: „Kurier Poznański” z dnia 5 XI 1927 r.

³⁴ Wycieczki po prowincji. Kórnik i zamek kórnicki. „Kurier Poznański” z dnia 9 I 1927 r. Zob. również: Kórnik początki w zamku. „Ilustrowany Kurier Codzienny” z dnia 4 III 1929 r.

³⁵ Fundacja Kórnicka i jej działalność. „Kurier Poznański” z dnia 28 II 1930 r.

³⁶ Zamach na Szkołę Domowej Pracy Kobiety w Zakopanem. „Ilustrowany Kurier Codzienny” z dnia 18 VI 1926 r.

³⁷ Kazimierz Sayssse-Tobiczyk do A. Pacyńskiego 7 II 1928 r. BK 8616

Nie brakowało także uszczypliwych uwag na temat metod stosowanych w Szkole. „Postęp” w roku 1926³⁸ napisze na ten temat: „Niemal każdy z dostojniejszych gości już po paru dniach ma bezpłatne wiadomości o zakładzie [...] młodym mężczyznom opowiada się o przestarzałości metod wychowania, o dewocji wśród personelu wychowawczego [...] wszystko to ma na celu obudzenie u młodych mężczyzn litości i współczucia dla młodych panienek zamkniętych w zakładzie postępu”.

Podsumowując możemy stwierdzić, że przedstawione głosy opinii publicznej wyrażone w publikacjach prasowych oddają w dużej mierze klimat społeczny, jaki się wytworzył wokół spraw Fundacji. Rzecz oczywista, nie wszystkie opinie można i należy traktować jako obiektywne, gdyż niektóre z nich były tendencyjnie złośliwe i nie miały uzasadnienia. Należy jednak podkreślić, że znaczna ich część była dobrze udokumentowana i faktycznie zwracała uwagę na te zagadnienia, które stanowiły słabe ogniwa gospodarki Fundacji.

Zarząd i Kuratorium nie bardzo umiały udzielić jasnych, nie budzących wątpliwości wyjaśnień, aby w ten sposób zakończyć tę z całą pewnością niekorzystną dla jej spraw dyskusję; i głównie dlatego Fundacja posiadała nieprzychylną prasę.

Wiele poruszonych w prasie spraw i podniesionych zarzutów było słusznych, gdyż rzeczywiście w Fundacji występowały różne nieprawidłowości — zwłaszcza na odcinku gospodarczym. Niemniej jednak sporo podniesionych zagadnień bez przedstawienia szerszego kontekstu sprawy mogło budzić sporo zastrzeżeń. Z całą pewnością Władysław Zamoyski, wybitny patriota, był człowiekiem minionej epoki i reprezentował określoną ideologię społeczno-polityczną. Podobny klimat, przede wszystkim klerykalny, panował w jego najbliższym otoczeniu. Członkowie Związku Zamoyskich, którzy dominowali w kierowniczych organach FZK, reprezentowali tę samą ideologię, ale przy tym, co gorsza, znacznie niższy poziom moralny niż fundator. Dlatego na posiedzeniach Kuratorium i Zarządu, które nie były w stanie zaangażować się w sprawy placówek finansowanych przez FZK, dochodziło do gorszących scen. Wszystkie te sprawy dostawały się na łamy prasy i były niejednokrotnie bardzo ostro krytykowane.

Po II wojnie światowej poświęcono Fundacji także sporo miejsca w prasie, o czym świadczą liczne publikacje na jej temat. Szczególnie wyczerpująco omawiano jej sprawy na łamach „Głosu Wielkopolskiego”. Charakter tych publikacji był rzeczowy i obiektywny, gdyż starano się podnieść pozytywne działania i osiągnięcia, a jednocześnie piętnowano zaniedbania. W jednym z artykułów czytamy między innymi: „Na 19 gospodarstwach rolnych Fundacji Kórnickiej rozrzuconych w powiatach:

³⁸ Co się dzieje z funduszami ... Zamoyskiego. „Głos Wielkopolski” z dnia 19 IV 1947 r.

poznańskim, śremskim i średzkim — prace wiosenne już się zaczęły. Ale w obejściach folwarcznych ciągle jeszcze jest dziwnie pusto i cicho. Stare najczęściej i nie dostosowane do wymogów nowoczesnego gospodarowania stodoły, chlewy i obory tylko w połowie wykorzystane. Brak jest w nich inwentarza i zapasów [...] aby jednak najwcześniej wydobyć się z kłopotów i wydzwignąć gospodarstwo na chociażby przedwojenny poziom, władze Fundacji zaniechały dawnych metod indywidualnego traktowania poszczególnych folwarków jako odrębnych całości. Wszystkie majątki razem wzięte stanowią gospodarczą całość i w ramach tej właśnie całości poszczególne placówki wypełniają powierzone im zadania”³⁹.

Na łamach innych gazet wypowydano się także na temat Fundacji⁴⁰, w niektórych nawet bardzo krytycznie. „Wola Ludu” w artykule pt. *Żle się dzieje w majątkach Fundacji Kórnickiej* w następujących słowach scharakteryzowała gospodarkę rolną FZK: „Zabudowania rolne majątku [Runowo — przyp. ZK] zdewastowane są do tego stopnia, że niektóre z nich nie mogą być używane [...], zdewastowane są nie przez wojnę, lecz przez zanaiedbanie”⁴¹.

Zainteresowaniem ówczesnej prasy cieszyły się również zakłady Fundacji, a zwłaszcza Biblioteka i Zakład Badania Drzew i Lasu, obecnie Instytut Dendrologii i Arboretum Kórnickie PAN.

Publikacje dotyczące Biblioteki miały charakter informacyjny, gdyż omawiano w nich jej historię i zadania, jakie przed tą placówką postawiła współczesność⁴². Podobny charakter miały publikacje poświęcone Zakładowi Badania Drzew i Lasu, w których najczęściej omawiano przeszłość i bieżące prace Zakładu⁴³.

Kończąc omawianie głosów opinii publicznej, należy stwierdzić, że nie omówiliśmy wszystkich publikacji, gdyż nie taki był cel artykułu. Natomiast staraliśmy się przedstawić różne opinie od skrajnie krytycznych do bardzo pozytywnych, jak również przedstawić te sprawy dotyczące Fundacji, które najbardziej nurtowały ówczesną opinię publiczną.

³⁹ *Gospodarka Fundacji Kórnickiej*. „Głos Wielkopolski” z dnia 19 IV 1947.

⁴⁰ „Wola Ludu” z dnia 20 III 1946 r.; „Żołnierz Polski” nr 4 z dnia 28 I - 3 II 1949 r.

⁴¹ „Wola Ludu” z dnia 4 IV 1949 r.

⁴² „Tygodniowy dodatek” „Głosu Wielkopolskiego” z dnia 21 X 1951 r. Zob. także: *Młodzież i robotnicy podziwiają skarby kórnickiego zamku*. „Głos Wielkopolski” z dnia 1 III 1951 r. *Dwie rocznice Kórniku*. „Głos Wielkopolski” z dnia 23 X 1949 r.

⁴³ *Sady kórnickie zakwitły*. „Głos Wielkopolski” z dnia 25 V 1947 r. Zob. także: *Kórnickie studia hodowlane*. „Głos Wielkopolski” z dnia 30 X 1949 r.